Marzec–Kwiecień 2018

MAMMUTHUS MONTANUS

ssp. harnasiensis

237

PODORGAN MAMUTÓW SKPG „HARNASIE"

WALNE ZEBRANIE 2018

Tegoroczne Walne Zebranie rozpoczęło się z dużym opóźnieniem z powodu braku quorum. Urzędująca Rada wraz z panią Prezes dwoiła się i troiła, wykonując kolejne telefony, aby przez ściągnięcie paru członków zwyczajnych oraz przeniesienie paru innych do seniorów umożliwić rozpoczęcie zebrania.

Ponieważ zebranie odbywało się w piątek, a w sobotę rano Redakcja udawała się na tygodniowy wyjazd narciarski i musiała jeszcze uzupełnić sprzęt, więc nie doczekała zasadniczej części zebrania. Relacja ograniczona zatem zostanie do podania rezultatów Walnego.

Rada SKPG:

Patrycja Michałowicz – Prezes
Zbigniew Drapała – Wiceprezes d.s. szkolenia
Sebastian Lenartowicz – Sekretarz
Agata Kubiczek – Skarbnik
Michał Kulanek – Członek Rady ds. promocji
Jacek Przyłucki – Członek Rady ds. rajdów i Akcji Lato
Małgorzata Hołomek – Członek Rady ds. zebrań i szkoleń wewnętrznych

Komisja rewizyjna:

Stanisław Wierzchowski
Jan Pizoń
Damian Nakonieczny

Komisja szkoleniowa:

Zbigniew Drapała – Przewodniczący
Maria Orzechowska-Maćkowiak – szefowa Kursu Starszego 2017/2018
Dagmara Góralska – szefowa Kursu Młodszego 2018/2019

Komisja d.s. promocji:

Przewodniczący – Michał Kulanek
Iza Dyrlaga – Instragram
Kamil Ziętek – sprawy wszelakie

Skład Rady został powiększony do 7 osób, co poskutkowało rozdzieleniem zadań członka Rady d.s. wydarzeń na osoby odpowiedzialne za zebrania i szkolenia wewnętrzne oraz osobno rajdy i Akcję Lato. Szkolenia wewnętrzne zostały przeniesione do obowiązków Rady.

Redakcja

GÓROLSKIE POWITANIE WIOSNY HEJ!

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, siedmioma rzekami, siedmioma lasami... A niech to! To nie ta bajka! Pewnego kwietniowego poranka, kiedy ranne wstają zorze, wyruszyliśmy z katowickiego dworca na „Rajd na powitanie wiosny" – po góralsku. Rajd organizowany prze SKPG Harnasie. Witaj, przygodo!

W pociągu przedstawił nam się Krzysiek – praktykant, który miał sprawować przewodnicką pieczę nad naszą wesołą, liczną ferajną. Dotarliśmy do Żywca, gdzie czekała nas przesiadka do Przyborowa. Tam też spotkała nas niespodzianka. Na peronie zostaliśmy powitani przez organizatorów rajdu w strojach górali cieszyńskich. Gosia w kabotku, sukni i zapasce rozdawała wafelki na nagłe spadki glukozy we krwi, a Maksiu w góralskiej koszuli i nogawicach życzył nam udanej wyprawy. Następnie podzieliliśmy się na 2 trasy: dłuższą – „W rytmie hajduka" oraz krótszą – „Tanecznym krokiem zbójnickiego" i ruszyliśmy busem do Przyborowa na podbój pasma Jałowieckiego.

Pierwszym punktem rajdu były delikatesy w Przyborowie. Gdy uzupełniliśmy zapasy, byliśmy spokojni i gotowi chłonąć piękno terenu oraz wiedzę, którą starał nam się przekazać Krzysiek. Kolejnym punktem programu było bowiem zwiedzanie schronu bojowego „Rydz Śmigły". Po zapoznaniu się z historycznymi faktami dotarliśmy na szlak. Wędrowaliśmy przez Kalików Groń, Jaworzynę i Mędralową. Ścieżka początkowo błotnista zmieniała się a to w dywan z igliwia, a to w śnieżną pokrywę. Zmieniały się też widoki. Bardzo często towarzyszyła nam Królowa Beskidów – Babia Góra – na zmianę z innym wybitnym szczytem – Pilskiem. Miłą częścią wędrówki były postoje na ciastka, czekoladę czy zwykłe leżakowanie i napawanie się budzącą się do życia przyrodą. Spotkaliśmy główki lepiężników, a zdobywając Jałowiec, spiską piękność – krokusy.

Gdy dotarliśmy na szczyt Jałowca, słońce chyliło się ku zachodowi. Zrobiliśmy dłuższą przerwę, chillowaliśmy, Krzysiek opowiedział nam panoramę, a rajdowicz Arek częstował orzeszkami. W zasadzie do tej pory nie wiem, co było w tych orzeszkach, ale schodząc z Jałowca, wpadliśmy w iście szampańskie humory i przez bukowy gaj niósł się hen nasz śmiech. Spoważnieliśmy i zadumaliśmy się na chwilę na przełęczy Cichej. Przewodnik wyjął bardzo starą mapę, z czasów II wojny światowej. Zanurzyliśmy się po raz kolejny w przeszłości i obejrzeliśmy ruiny posterunku granicznego III Rzeszy. Zmrok powoli zapadał, a naszym celem była chatka na Adamach. Jako że kiszki grały już nam marsza, szybkim tempem ruszyliśmy dalej. W ciepłej chatce czekała na nas bowiem strawa – PULPA – i garnek herbaty.

Najedzeni, w dobrych humorach i z entuzjazmem zaangażowaliśmy się w góralskie zabawy, które przygotowali organizatorzy. Podzieleni na drużyny stanęliśmy w szranki do kolejnych konkurencji: przekładania kapeluszy z głowy na głowę w rytm piosenki „pije Kuba u Jakuba", wbijania gwoździ do buka i do smreka, weselnej zabawy w karetę, odgadywania znaczenia słów góralskiego dialektu (i tak okazało się, że „brzim" to góralski okrzyk wojenny…) oraz zbójecki taniec połamaniec. Nagrody były zacne. Od kapelusza pełnego słodyczy po herbatniki „Harnasie" oraz złote monety za szczególne osiągnięcia. Na koniec zdrowej rywalizacji mogliśmy podziwiać popisowy, górolski, męski taniec z całym mnóstwem wygibasów. A to był tylko wstęp do tańców i hulańców, które trwały do białego rana!

cd. str. 2

A rano trzeba było wstać. Nie było łatwo… Pomogły promienie słońca, wczorajsza kiełbaska na śniadanie i rześkie powietrze. Z uśmiechem na ustach wyruszyliśmy w drogę powrotną przez przełęcz Hucisko, Gachowiznę aż do Ślemienia, a docelowo Katowic.

Rajd z Harnasiami to był naprawdę dobry pomysł na weekend.

Klaudia Piechowska
fot. Michał Kulanek

BLACHOWANI 2018

Małgorzata Hołomek, blacha 402

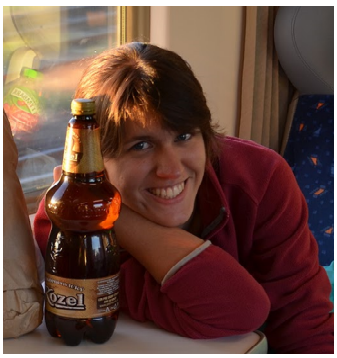

Na kurs przewodnicki trafiła zupełnym przypadkiem. Wystarczyło jednak parę dni spędzonych na obozie zimowym z Harnasiami, niepowtarzalny klimat chatek, śpiewanie do białego rana i już wiedziała, że wpadła po uszy. Na kursie wyjątkowo jej się spodobało, więc postanowiła, że jej kursancka przygoda na jednym się nie skończy.

Na wyjazdach dzielnie tworzy sekcję muzyczną. Z gitarą nie rozstaje się nawet podczas dłuższych wędrówek, chociaż wówczas noszenie gitary powierza rycerskim towarzyszom.

Długo nie potrafi usiedzieć w jednym miejscu. Gdy tylko zaświeci wiosenne słońce rusza na szlaki. Nie tylko te beskidzkie. Stara się eksplorować również zagraniczne części Karpat. Uważa, że nie ma nic lepszego od nocy spędzonej w tysiącgwiazdkowym namiotowym hotelu.

Kiedy nie jest w górach, studiuje medycynę, którą ma nadzieje szczęśliwie skończyć w roku bieżącym.

Dariusz Wisełka, blacha 403

Furman, drwal, jak o sobie mówi: „urodzony przy koniach – na roli i z owieczkami – na hali", przez lato przerzedza puszczę karpacką (czasami za wielką wodą wycina też las skandynawski), więc jeśli spotkacie się kiedyś w górach, to o zdobycie drewna na ognisko nie musicie się martwić. Zimą natomiast opowiada i cygani „wiślański bojki" rzeszom goroli, hanysów i innych nacji przyjeżdżających na kuligi do Wisły, starając się nie „wykulać" ich w nurt Białej Wisełki, która o tej porze roku bywa chłodna.

Mieszka w bardzo pięknym miejscu położonym nad centrum Perły Beskidów, z którego rozciąga się widok na całe pasmo Czantorii, można pojeździć konno po okolicznych „kopcach" lub paść stadko owieczek. Miłośnik ekstremalnych maratonów i biegów na orientację (choć w życiu wiecznie zakręcony).

Mariusz Mazur, blacha 405, Dariusz Mazur, blacha 406

Ariusze

Pierwsi w historii koła Bliźniacy płci męskiej. Na co dzień i od święta nie do odróżnienia, jedyne osoby niemające z tym problemów to ich własne żony. Dwa zupełnie różne charaktery i temperamenty, ale mimo to wspólnie wyznający te same wartości i zasady. Rozrywkowi i towarzyscy do godz. 22, następnie miłośnicy ciszy, spokoju i dobrego snu. Obaj uważają, że ich brat jest jednym z dwóch najprzystojniejszych mężczyzn na świecie :)

Mariusz 405; jeden z najprzystojniejszych na świecie mężczyzn, mąż i miłośnik dobrej literatury.

Dariusz 406; jeden z najprzystojniejszych na świecie mężczyzn, mąż i ojciec, miłośnik dobrego nocnego snu.

TO BYŁO

✔ 9.03 Walne Zebranie SKPG „Harnasie".
✔ 24–25.03 Kwadratlon organizowany przez SKPB Łódź w Jaworkach.
✔ 25.03 Zebranie z cyklu Harnasie w Namaste. Slajdowisko na temat Karpat Wschodnich przedstawił Michał Kulanek.
✔ 3.04 Zebranie w Mrowisku i prelekcja Jacka Gintera p.t. „Odkrywanie okolicy, czyli rowerem po Śląsku" – o propozycjach rowerowych wycieczek po okolicy.
✔ 7–8.04 „Rajd na powitanie wiosny".
✔ 14.04 Maks Kuśka i Mariusz Mazur zdali egzamin państwowy na przewodnika beskidzkiego.

TO BĘDZIE

✻ 22.04 Rozpoczęcie Kołowego Sezonu Rowerowego w Kleszczowie.
✻ 22.04 godz. 18.30 kolejne slajdowisko z cyklu Harnasie w Namaste. Ola Ginter i Marta Stachurska opowiedzą o swoim wyjeździe do Tajlandii.
✻ 18-20.05 Kurs Pierwszej Pomocy w PTSM w Rajczy-Nickulinie. Bliższe informacje u Magdy Goryl i na forum.
✻ 9–10.06 wyjazd w Beskid Makowski.

Maksymilian Kuśka, blacha 404

Lubi gotować, w związku z czym prawie zawsze brał udział w gotowaniu pulpy i przygotowywaniu śniadania. Wraz z narzeczoną Patrycją dysponują sporą hacjendą nieopodal dworca w Czeskim Cieszynie, która dzięki bardzo wygodnym wełnianym dywanom jest częstym celem pielgrzymek kursowych. Tam z kolei zawsze można liczyć na poranną jajecznicę na boczku i pomidorku. Kolacji nie oferują, ale często kistę piwa wytoczą.

W dzieciństwie przez wakacje często bywał pod Girową, więc to teraz jego ulubiona góra. Poza tym lubi łoić prawie wszystkie pagórasy… no może z wyjątkiem „Parszywki" – ale to zależy od humoru! Ogromny fan górnych i dolnych jarów!

Zawodowo nauczyciel i kierownik archiwum. Lubi czytać książki wszelakie, tańczyć w zespole ludowym oraz śpiewać (niekoniecznie zawsze mu to wychodzi).